

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**N<sup>o</sup> 140.**

W Poniedziałek dnia 19. Czerwca.

**1843.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Czerwca.

N. Pan dotychczasowego Sędziego przy Sądzie Ziemsko-miejskim von Ingersleben w Bydgoszczy Sędzią przy Najwyższym Sądzie ziemiańskim w Poznaniu mianować raczył.

Z Düsseldorfu, dnia 8. Czerwca.

Na dziewiątym posiedzeniu przeczytał jeden Deputowany stanu trzeciego, z dołączeniem petycji obywateli miasta Kolonii, wniosek o zniesienie cenzury, tudzież o wydanie prawa prasy za wspólną doradą Stanów. Wniosek ten oddano pod rozwagę sekcji zajmującej się prawodawstwem, z której członek jeden zażądał, aby projekt ten wydrukować. Żądanie to z różnych stron poparto, dopiero jeden z deputowanych Stanu rycerskiego odezwał się przeciw temu. Jeden członek stanu xiążęcego oświadczył, że są wnioski tak krótkie, iż osnowa ich łatwo zostaje w pamięci, inne przeciwnie tak obszerne, iż bliższego zastanowienia się w domu wymagają. Na to odpowiedział jeden z członków stanu rycerskiego, że na tém nie zależy, czy wnioski długie są, czy krótkie. Przestrzega on, aby żadnych nie dopuszczać

wyjatków i żadnej dowolności, domagając się głosowania nad pytaniem, czyli Sejm w ogóle jest za postępowaniem wyjątkowém. Nareszcie J. Xiążęca Mość Marszałek sejmowy taki pytaniu temu nadał kierunek: ażali Stany sobie życzą, iżby wniosek ten w sposób zwyczajny był wydrukowanym? Po żwawych rozprawach rozwiązano nareszcie pytanie to w sposób twierdzący.

### Wiadomości zagraniczne.

**P o l s k a.**

Z Warszawy, dnia 13. Czerwca.

JO. Xiężna Jejmość Warszawska wróciła onegdaj z Petersburga do Warszawy.

**F r a n c y a.**

Z Paryża, dnia 6. Czerwca.

Sprawozdanie Komissyi skarbu stanowi cały tom in quarto z 335 stronicami, i ma P. Bignon za autora. Zwyczajne wydatki mają podług taryfy ministeryalnej wynosić 1,281,013,710, podług propozycji komissyi 1,262,064,633 fr., co czyni różnicy 18,949,077 frank. Na dług państwa jedynie potrzeba już 147,290,151 fr. Nadzwyczajne wydatki dzielą się na dwie czę-

ści: 1) nadzwyczajne roboty wynoszą 80 mil., 2) wielkie linie kolei żelaznych 45,600,000 fr. I w tém komissya żąda zmniejszenia, a to co do pierwszego o 2,130,000, co do drugiego o 6,130,000 frank. Cały więc podany przez gabinet budżet 1,404,513,710 fr. wynosiłby po zmniejszeniu 1,379,454,633 frank. — Najbliższym rozdziałem jest etat marynarki, na który komissya zupełnie się zgodziła; Francya ma więc mieć podług niego: 1) w czynnej służbie 140 okrętów, to jest 8 liniowych, 12 fregat, 6 korwet, 2 avisokorwety, 14 brigów, 7 avisobrigów, 26 statków przewozowych liczących się do służby floty, 30 gabarów i 35 statków parowych mających siły 6400 koni; po 2) 12 liniowych okrętów i 4 fregaty mają być w stanie gotowym w portach; po 3) 4 fregaty na rozkazy komissyi portowej. Prócz tego posiada Francya jeszcze 149 okrętów, a pomiędzy nimi 4 liniowe, 9 fregat, 22 korwety, 31 brigów, 14 statków parowych etc., które są wszystkie w stanie wypłynienia każdego czasu na morze, a 53 okręty, pomiędzy nimi 22 liniowych, 20 fregat i 6 parostatków, takich które są już do połowy i więcej ukończone. Komissya cyfry te zostawiła tak, jak je ministeryum marynarki podało, zaleciła jednak jak najbardziej, aby arsenały i magazyny stósownie też do tego materiału jak najskrupulatniej opatrzone i utrzymywano. W ogóle komissya daje częste rady a nawet napomnienia gabinetowi, żeby hamował pierozsądną żądę wydawania summ ogromnych, aby nie przedsiębrał nowych budowli tylko tam, gdzie koniecznie korzyść państwa tego wymaga, a szczególnie żeby nieszukał częściej chluby w przedkiem ukończeniu zaczętych dzieł, z szkoda skarbu a często i trwałości, oraz aby się starał wszelkimi sposoby o równowagę między przychodami i wydatkami państwa. Dochody państwa na r. 1844. są na 1,247,228,366 fr. ocenione; jeśli odtrącimy od żądanej przez ministrów summy na rozchody państwa to, co komissya odciąć postanowiła, to jednak wypadnie na ten rok deficit z 37,370,000 fr.

Z dnia 9. Czerwca.

O tryumfie, z jakim przyżyto P. Lamartina w Mâconie Courier français tak się wyraża: Mowa miana przez P. Lamartina w Mâconie nie jest zwyczajnym wypadkiem po-

litycznym, albo owszém zdarzeniem nadzwyczajnym. Nigdy mowa poety tego i mówcy nie była świetniejszą, silniejszą i mocniej przekonywającą. Tak oświeceni jak i ludu massy dadzą oklask potężnemu słowu, które polityczną i społeczną rozwiązało zagadkę. Zdanie, które sobie Pan Lamartine obrał, jest jedno z najwznioslejszych i zgotuje mu najzaciętszych nieprzyjaciół; ale ufny w powszechne uczucie narodowe, potrafi im czoło stawić. Ci, którzy od rewolucyi lipcowej nie więcej się nie domagają, jak tylko przywilejów stąd nabytych, i którzyby prawo dynastyczne radzi wprowadzić pochłaniające w sobie prawo narodowe, z żalem dostrzegają, że Lamartine zasady ustaw naszych równie jasno jak prawdziwie zdefiniował. Chcąc Francją lipcową do źródła swego zwrócić, odgadł on instynkt narodu, którego mowa miana w Mâconie wier-ném jest zwierciadłem.

Donoszą na drodze telegraficznej z Avignonu, że Rodan w skutek ciągłych ulew deszczowych mocno wezbrał i tak dalece już z brzegów wystąpił, iż woda ciśnie się do najbliższych okręgów miasta. Obawiają się o żniwa, które nigdy piękniejszych nie rokowały nadziei.

Wiadomości giełdowe, z d. 9. Czerwca. — Renty francuzkie na téj samej prawie zostają stopie, co wczoraj. Papiery hiszpańskie trzymają się jakkolwiek. Ostatnie doniesienia z Hiszpanii przynieść mogą istotnie jakieś uspokojenie; spodziewać się bowiem należy, że wszystkie zamachy rewolucyjne albo wnet przytłumione zostały, albo też z niedostatku zdalnych przywódców same przez się upadły.

Z dnia 10. Czerwca.

Gazeta ministeryalna wieczorna obejmuje następujące urzędowe doniesienie: »J. K. W. Xiążę Joinville po przybyciu swém do Rio Janeiro, zaopatrzone w przyzwolenie Króla, u N. Cesarza brazylijskiego prosił o rękę J. Cesarzki. Wys. xiężniczki Franciszki Braganza i życzenie jego spełnione zostało. Ślub w Rio Janeiro d. 1. Maja odbyć si miał. Xżę Joinville na pokładzie fregaty »Belle Poule« młodą małżonkę swoją do Francyi sprowadzi. Czekają przybycia JJ. KK. WW. wciągu przyszłego miesiąca.«

Xiążę Joinville niezwłocznie po swém przybyciu do Francji Kontre-admirałem ma być mianowany. — Xiężniczka Franciszka Braganza jest trzecią córką Don Pedra. Skończyła dopiero 18ty rok życia; jęj piękność i przymioty serca i umysłu powszechnie chwala. Najstarszą córką Don Pedra jest Maria da Gloria, obecnie Królowa Portugalska; po nięj następująca, Xiężniczka Januaria ma lat 21; ona jest domniemaną następczynią tronu, dopóki Cesarz Don Pedro I. nie będzie miał potomstwa; dla tej przyczyny z Brazylii oddalać się nie może.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Czerwca.

Times mieści w sobie artykuł o obecnem wzburzeniu w Irlandyi, który kończy następującymi uwagami zachęcającymi do zgody pomiędzy trzema narodami Wielkiej Brytanii: Niechaj Szkotowie i Irlandczycy te same posiadają prawa do urzędów i zaszczytów, jakie mają Anglicy: przez to wspólny interes trzech tych królestw najskuteczniej się zabezpieczy. Wspomnieliśmy o Szkotach: jakież myśli, jakie porównania imie to przywodzi na pamięć? Uboża, nieludna, uporczywie przy niepodległości obstająca, dumna z przekazanej sławy, po długim oporze i nadaremnej walce została Szkocya połączona z Anglią. Jakież obawy odzywały się wtedy o przyszłość! Jak głęboko bolała zgubiona narodowość! Jaką zgrozą przejmowano się na Anglii przeniewierczość! A przecież jakże szlachetnie pielęgnowała Szkocya sławę swoją, żeniąc ją ze sławą Anglii! Po jak krótkim czasie zespoliła się politycznie i socyalnie z Anglią i Anglii losami! Angielska broń, angielskie zdobycze, angielski handel — nie stałyż one się wnet także szkockiemu? Ale Irlandya — nie, zamilczmy o przeszłości; na szyderstwo i zarzuty pióra naszego dać nie możemy; sama nadzieja niech za nas przemówi, szczerą nadzieja, że naród Wellesleyów, Plunkettów, Burków, Grattanów nie dopuści, aby go rozdrażnić do samobójczego rozłączenia albo do nierozmyslnego powstania; nadzieja, że niezważając na ułudy ludzi złych i marzenia głupców, ba nawet przebacząc złemu rządowi ludzi niedobrze zainformowanych, z wspólną myślnością i szlachetną cierpliwością udzieli swój weźmie w niebezpieczeństwach i przywi-

lejach, w doświadczeniach i tryumfach, w walkach i sławie wielkiego narodu brytańskiego.

Professor Pusey podał wraz z 60 swymi zwolennikami adres do Vice-Kanclerza uniwersytetu oxfordzkiego, w którym wszyscy wspólnie żądają, aby Pusey otrzymał pozwolenie bronięcia kazania swego przed publicznym sądem duchownym, i aby miejsca te były naznaczone, dla których Professor ten, naczelnik sekty dysydenckiej, na zawieszenie skazanym został. Vice-Kanclerz podanie to odrzucił. Wszakże zapewniają, że tenże zaraz na początku śledztwa Professorowi Pusey w zaufaniu miejsc tych udzielił, które w nauce jego za kaderskie są uważane.

O'Connel w mowie swojej, którą miał niedawno na zgromadzeniu repealów w Cork, wyraził się następnie o niemożności przytłumienia, gwałtownymi środkami poruszeń repealskich: »Pozwólcie niech nas zaczepią; jeżeli to uczynią, jaki będzie tego skutek? Coby się stało z groszem publicznym? Dajmy na to, że nas zaczepią: i wtedy przybywa jaki ubogi i bosy Irlandczyk parostatkim do Manschestru, zgromadza tłum biednych ziomek około siebie, i gdy go zapytują o nowiny z ojczyzny, opowiadać im będzie: »twój ojciec został przez dragona rozsiepany, — twoja matka przez policyanta zastrzelona, — twoja siostra« nie chcę już powiedzieć, co się z nią stało. A gdy im to opowie, niech Peel zobaczy, ile pożarów wybuchnie w fabrykach angielskich. (Słuchajcie! słuchajcie! i grzmiące oklaski.) Nie; oni nie zechcą nas wyrzynać; kat ujrzy się zawiedzionym; muszą oni nas wysłuchać i w dobry sposób z nami rzecz tę złagodzić.

Według ostatnich wiadomości z Indyi zachodnich, w San Domingo wybuchnąć miało nowe powstanie. O nowym wyborze Prezydenta w miejsce pana Boyer, nie jeszcze nie było słychać. — Wyspa Cayman, leżąca między Kubą i Jamajką, zniknąć miała zupełnie z powierzchni morza w skutek trzęsienia ziemi. Miała ona 8 godz. drogi w dłuż a  $2\frac{1}{2}$  w szer., i zamieszkała była przez potomków dawnych Bukkanierów i Murzynów, którzy trudnią się łowieniem żółwi.

Z dnia 10. Czerwca.

Izba Sądowa Queen-Bench, do której rok zapadły ze strony Assyzów w Lancaster-

shire na O'Connora i jego kartystowskich współników z powodu udziału ich w przeszlorocznych zaburzeniach robotników, przesłany został celem wyznaczenia kary, nareszcie po kilku tygodniowych naradach oświadczyła, że wszyscy obżalowani niewinni, żadnej karze nie ulegają i wolno puszczeni być mają. Powodem do takowego wyroku jest uchybienie w formie aktu oskarżenia, t. j. nie oznaczono dokładnie miejsca albo miejsc, gdzie kary godne czyny owe się wydarzyły.

Pod względem danego dnia 29. Maja bał u Polskiego powtarza (torysowski) Standard swoją dawniejszą uwagę, iżby się mylił bardzo ten, któryby prawdziwych przyjaciół Polaków wrzędzie O'Connellów, Humów i innych demagogicznych wichrzycieli szukał, owszem przyjaciółmi Polaków są owi mądrzy, konserwatywni mężowie, co w wskrzeszeniu Polski najpewniejszą upatrują rękojmię istnienia swego własnego rządu.

Słychać, że cały pułk 15sty wciągnięty został do spisku chartystowskiego.

### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 3. Czerwca.

Pogłoski o wybuchłych rozruchach w Lugo, Ferrol i Corunna nie potwierdzają się dotąd. Ministerjum spodziewa się wszystkie te zaburzenia wkrótce przytlumić, korpus artylerji i Inżynierji otrzymał rozkaz gotowości do wymarszu. Mówią, że Regent sam, gdyby tego była potrzeba, chce się udać do Granady.

Z Barcelony, dnia 1. Czerwca.

Nie mamy jeszcze żadnej wiadomości, czy już przyszło do spotkania się pułkownika Prim z załogą Tarragony, twierdzą jednak, że huk dział już w tej stronie słyszano. Gubernatorem Tarragony jest brygadyer Ruiz, który w Nawarze pod Zurbanem był służył, a który znany jest ze swego gorącego przywiązania do Regenta. Generalny Kapitan Barcelony wzmocnił załogę w Tarragonie jednym pułkiem piechoty, dwiema szwadronami jazdy i baterją górnej artylerji. Generalowi zaś Zurbano przesłał rozkaz udania się przyspieszonym pochodem z Vich, gdzie odtąd był stał, pod Tarragonę, oblężoną od powstańców, i wzięcia tym sposobem pułkownika Prima we dwa ognie. Lecz były konstytucyjny Alkade w Girona, P. Martell, ex kapitan korpusu partyzantów, który mu-

siał był wiele od Generała Zurbano dawniej nieprzyjemności ponieść, opuścił dziś rano Barcelonę, dla udania się do swego przyjaciela pułkownika Prima i przestrzeżenia go o grożącym mu niebezpieczeństwie. Jak słychać miał on wziąć z sobą wielką liczbę odezów, chcąc je pomiędzy lud w drodze rozrzucić, który jak mówił tylko dysze za powstaniem, i czeka za hasłem. Pan Mainquer, pierwszy Alkade Barcelony, który od powstania w Reus był nieczynnym, i starał się przeszkodzić wybuchowi buntu robotników, był dzisiaj rano przymuszony do oświadczenia się publicznego; jeden z naczelników partyi rewolucyjnej oskarżał go publicznie o umyślną nieczynność i o sprzyjanie Pasterom czyli Moderatom; czém rozgniewany Pan Mainquer zrywając z siebie oznaki Alkady i rzucając je pod nogi zawołał: »A więc w imię Boże! Niechajże, kto gotów, idzie za mną.« Pociągnął potem na czele 2000 ochotnika do San Felice, trzy leguas na zachód od Barcelony, gdzie ma być centralna Junta dla całej Katalonii utworzoną. Wielka liczba flint, ukrytych po rozwiązaniu gwardji narodowej w Barcelonie, pokazała się teraz na jaw i wysłano ją po wsiach. Wiele już oddziałów wojska, rozłożonego w okolicach, rozbrojono. Na wszystkie strony rozbiegli się emissaryusze do popierania pronunciamiento. Partya rewolucyjna spodziewa się, że wszystkie graniczne miasta pójdą za tym przykładem. Podróźni, przybyli dzisiaj z Saragossy i Valencyi zapewniają, że miasta te gotowe są do podniesienia chorągwi rokoszu, skoro tylko otrzymają wiadomość z Andaluzji.

Generał Kapitan Katalonii Cortina wzmocnił załogę twierdzy Montjuich 500 ludźmi z pułku Del Principe, który oddany jest zupełnie wido-  
kom Regenta. Anglicy, którzy się wszelkimi starają sposoby, zparaliżować powstanie i zapobiedz jego się rozszerzeniu, wysłali okręt do Almerii, które poszło za przykładem Malagi. Parostatek »Nedée« odchodzi dziś wieczorem z depeszami General - Kapitana do Tarragony, gdzie się na dłuższy czas ma zatrzymać.

Rozeszła się pogłoska, że gubernator i Alkade w Mataro zostali zamordowani, wszakże wiadomość ta nie potwierdza się dotąd.

Barcelona, dnia 2. Czerwca o 7. rano.  
— Wczoraj wieczorem słyszano tu dzwony

bijące na trwogę w miasteczku Sans, oddalonym o jedną legua od Barcelony. Na znak ten lud miał powstać w *massie*.

Z Paryża, dnia 9. Czerwca.

Sięgające aż do 3. wiadomości z Barcelony donoszą, że w mieście tém aż do dnia tego wszystko na stariej stopie się znajdowało. Gubernator i polityczny szef stołecznego miasta Katalonii wydali odezwy do załogi i obywateli, w których napominają żołnierzy do wytrwania w wierności dla Regenta a obywateli ostrzegają przed skutkami nowego buntu. Pułkownik Prim stoi wciąż pod Tarragoną, siły jego wynoszą 2000 piechoty, 50 konnicy i 4 działa. Junta rewolucyjna w Reus wydała nowe odezwy, w których mieszkańców prowincyi Tarragona wzywa do łączenia się, za przykładem Malagi, ze sprawą narodową. W Mataro miał się garnizon zbuntować, lecz to potrzebuje jeszcze potwierdzenia. W Sewilli i Jaen kuszono się z powstaniem, lecz spokojność wnet wojsko przywróciło, w Almeria jednak insurgenci otrzymali górę. W Maladze na odgłos wybuchłego pronunciamiento w Granadzie na nowo wzięto się do broni. O stanie innych znacznych miast południowej Hiszpanii, nic pewnego dotąd donieść nie można.

### D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 8. Czerwca.

Najwyższy sąd wydał wczoraj cały szereg wyroków przeciw dziennikowi Corsar, w skutek których redaktor jego, Cand. phil. Meyer Adolf Goldschmidt skazany został na więzienie o chlebie i wodzie, na wieczną cenzurę i na poniesienie kosztów. — Dawniejsze wyroki Sądów Ziemiańskiego, Nadziemiańskiego i Nadwornego uznały go były za niewinnego i wolnego od wszelkiej kary.

### B e l g i a.

Z Bruxeli, dnia 9. Czerwca.

Z Leodyjum piszą: Jeden z najbardziej poważanych nauczycieli przy tutejszym uniwersytecie, Professor medycyny, p. Vottem, w skutku rozbiegania się konia wypadł z swego tyłbury w rzekę Maas i utonął. Służący, który razem z nim wypadł, został uratowany. Ciało doktora lubo w krótcie wydobyli rybacy, nie zdołano go jednak przywrócić do życia.

## Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Przeznaczony na posłanika do Chin P. Grube, czeka już tylko na instrukcyę od rządu, w celu zawiązania stosunków handlowych z Państwem Niebieskiem.

Z Poznania. — »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 21. i zawiera: Kilka słów o szkołach elementarnych w W. Xięstwie Poznańskim. — Przegląd: Pieśń o ziemi naszej. — Nadesłano. — Nowiny literackie. — Omyłki drukarskie.

— »Gazety kościelnej« wyszedł Nr. 13. i zawiera: Przechadzka po podziemnym Rzymie. — Odpowiedź Krysztofa Szembeka. — Doniesienia z Archid. Poznańskiej. — (Śmierć X. Brys) — Z Rzymu — Francyi — Anglii — Austrii i t. d. — Rozmaitości. — Literatura.

(Z Gaz. Codziennój.)

### S Z T U K A L A T A N I A.

Lubo akademia francuzka wyrzekła: że zadanie latania w powietrzu nie może być nigdy rozwiązane; przecież wielu doświadczyło sił swoich w tej mierze, a niejaki William Todd, w Ameryce, o którym tu w końcu mówić będziemy, natrafił, jak się zdaje, na prawdziwą tajemnicę tej trudnej sztuki, która niestety wraz z nim zaginęła.

Wiadome są usiłowania i los sławnych żeglarzy napowietrznych. Pilastre de Rosiers i Zambeccari padli ofiarą tej sztuki, której życie swoje poświęcili. Pani Blanchard, gdy jej balon rozpękl się w powietrzu, spadła na dach jednego domu w Paryżu i zabiła się na śmierć. Garnerin przyplacił życiem pierwszy próbie, którą odbywał ze spado-chronem. — Ale nie o tém chcemy tu mówić; sztuka żeglarska napowietrzna, lubo doszła w nowszych czasach do wysokiego stopnia doskonałości, różni się jednakże od tej sztuki, której zadaniem: w locie napowietrznym naśladować ptaka.

Jeżeli w dawne mityczne czasy sięgniemy myślą, przypomniemy sobie, że już Dedal był zrobił skrzydła, któremi uleciał na wolność z błędnika w Krecie. Ikar idąc w ślady swego ojca, mniej był od tegoż szczęśliwym, bo gdy się wzniósł aż ku słońcu, stopniał wosk, którym spojone były skrzydła, a nieszczęśliwy żeglarz

znalazł śmierć w morzu. Ale pierwszą historyczną datę o żeglarzu napowietrznym, mamy w czternastym wieku: Matematyk Dante rodem z Perugia, zrobił skrzydła z piór i zaopatrzył je sztucznym mechanizmem, za pomocą którego nie tylko mógł się w powietrzu utrzymać, ale także lotowi swemu dowolny nadać kierunek. Kilkakrotnie odbywał on podróż napowietrzną po nad jezioro Trazymeńskie. Ośmielony takim powrotem i zawierając swoim skrzydłom, puścił się do lotu z rynku Perugia. Z razu wzbil się bardzo wysoko, ale pękł drut żelazny, który skrzydła w ruch wprawiał, a biedny żeglarz spada na wieżę kościoła Notre-Dame i łamie kolano. Szczęście jeszcze, że mógł drugiem skrzydłem robić, dla tego upadek ten nie był śmiertelnym.

Anglik, nazwiskiem Cook, wynalazł w roku 1669. maszynę do latania, ale ta była nader niedoskonałą, bo zaledwie na kilka stóp od ziemi można było nią wzlecieć. Przytém wymagała takiego natężenia, że sam wynalazca zaledwie przez trzy minuty mógł się w powietrzu utrzymać.

W roku 1772. Kanonik z Estempes, nazwiskiem Dessorges, chciał także spróbować, jak się też po powietrzu lata. Ale Kanonik, jeszcze z owych błogich czasów, nie był tak lekki jak piórkó, przytém lubił wygodę, dla tego zbudował latający kabriolet, który jednakże zaraz przy pierwszej próbie nie dopisał myśli wynalazcy, gdyż się zламаł pod okazałym ciężarem żeglarza.

O wiele lat później, ogłosił w Paryżu Pan Baquville, że przeleci Sekwanę. Skrzydła swoje poruszał on mechanizmem, który był na piersi przymocowany. Tłum ciekawych zebrał się na ulicy Świętych Ojów, tu z okna wleciał śmiały żeglarz, ale zaledwie doleciał do połowy rzeki, przestał robić skrzydłami; zdawało się, że mu sił brakło: po niejakić chwili spadł na łódkę i zламаł sobie kolano podobnie jak Dante.

Włoch Borelle i zégarmistrz z Wiédnia, nazwiskiem Deghenne, doświadczał się także w sztuce latania. Piérwszy, jak się zdaje, nie wielki w téj mierze uczynił postępek, bo oprócz jego nazwiska nic więcej o nim nie wiadomo. W r. 1812. wleciał Daghenne na Polu Marsowém w Paryżu, i przez niemały czas utrzy-

mywał się w powietrzu. Działo się to w obeclicznie zebranej publiczności, która jednakże rozeszła się, zawiedziona w swoich oczekiwaniach.

Wszystkie te usiłowania przewyższył mechanik William Toodd.

Ten jeniálny człowiek przez długi czas zostawał w pewnym handlowym domu w Filadelfii. Okazywał on od lat najmłodszych nadzwyczajną zręczność do sztuk mechanicznych, był namiętnym miłośnikiem ptaków, i całe swe pomieszkanie zapelniał klatkami. Przez swoje skromne nieudzielające się życie, zebrał tyle, że kupił sobie dom z ogrodem. W wolnych godzinach pracował nad żelazną siatką, którą cały ogród pokrył, tak, że różne ptactwo, jakby na wolném powietrzu latało w téj ogromnej klatce. Całe dnie pędził William Toodd przy swoich ptakach, wieczorem zamykał się w swoim skrytym pokoju, w którym niczyja nie pozostała noga; żaden z jego towarzyszy nie wiedział, co w tém ukryciu porabia.

William Toodd kochał córkę swego przelozonego, był nawzajem kochany, a przecież nie miał żadnej nadziei, bo właściciel handlu był bogaty.

Jednego razu pożegnał swoją kochankę temi słowy: »Będę mieć sławę i majątek, czekaj na mnie dwa lata.« Od téj chwili nie widziano go więcej w sklepie, zamknął się w swoim pomieszkaniu, które dopiero po 2 latach opuścił.

Ogromne afisze zwoływały mieszkańców Filadelfii na nadzwyczajne widowisko. William Toodd ogłaszał: że w obec wszystkich wzbije się w powietrze i w przeciągu 4 godzin przeleci przestrzeń trzydziesto-milową od Filadelfii do Nowego Jorku.

Wielu posądzało go, że odszedł od zmysłów. Sama kochanka zaklinała go ze łzami, aby zaniechał swego zamiaru; ale on pewny swojej sztuki, nie słuchał żadnych przelozzeń i był obojętnym na wszelkie pociski dowcipu.

O wyznaczonej godzinie staje na wielkim placu w Filadelfii, i zrzuca płaszcz, który miał na sobie. Wtedy spostrzeżono dwa skrzydła, które przymocowane do ramion, połączone były żelaznemi drutami opasującemi nakształt pancerza piersi i biodra latawca. Naciśnięcie jednej żelaznej taśmy u pancerza wprawiało w należyty ruch oba skrzydła. Inne sprężyny pod-

nosiły lub spuszczały gwichty aż pod same stopy, były one niejako balastem dla utrzymania latawca w pionowej linii. Aby pionem wleźć do góry, przywdział helm w kształcie orlej głowy, zakończony ptasim dziobem, przez to zmniejszył powierzchnię swojej głowy, a tém samém i opór powietrza. Obejrząwszy należycie mechanizm skrzydeł i pożegnawszy ręką kochankę swoją, która w trwodze stała w oknie, pokłoniwszy się zebrany tłumnie widzom — za jednym ruchem wleciał w powietrze. Uroczysta cisza panowała do koła. Nie minęło chwil kilka, a głośnie okrzyki i oklaski rozlegały się w około: William Toodd: wzbil się do niezmiernéj wysokości. Tam zatrzymał się przez chwilę, a za ruchem mechanizmu przybierał już poziome, już pionowe położenie, naraz wzbil się chyżym lotem tak wysoko, że go okiem zaledwie dojrzeć można było. W tém oddaleniu pokłonił się zdziwionemu ludowi, i chyżym lotem płynął ku miastu Nowy-Jork tak wolno i spokojnie, jak pływacz, którego na wznak leżącego woda unosi. Od owéj chwili już go więcej nie widziano.

W czternaście dni później znaleziono w odległości 18 mil od Filadelfii a 12 od nowego Jorku pod drzewem w lesie na pół poszarpanego od wilków trupa, który miał dziurę w głowie od kuli. Było William Toodd. Jeden z strzelców wyznał potem, że widząc jakąś czarną masę w powietrzu i mniemając, że to jaki z olbrzymich ptaków pławi się po nad jego głowę, dał ze strzelby ognia, lecz gdy trup człowieka spadł na ziemię, uciekł z trwogi i przestachu.

I tak, kula zglądziła znakomitego męża, a z nim poszła do grobu i ta myśl, która mu stworzyła skrzydła do lotu.

Wznosione usiłowania przy terażniejszym dachu wynalazczym, może i tą sztuką powiększą liczbę zadziwiających wynalazków, jakie wiek nasz zaszczycają.

Sposób, aby kwiatki nie więdły.  
— Wiele jest kwiatów, które włożywszy w wodę w 24 godzinach więdną. Te odzyskują swoją dawną zieloność i barwę, skoro się świeżéj naleją wody. Inne znowu kwiaty więdną po krótkiej chwili. Najlepszym sposobem, aby dawnéj nabrały świeżości, jest: włożyć pieńki aż po koronę w kipiącą wodę.

### Teatr polski w Poznaniu.

W Poniedziałek dnia 19. Czerwca Komedya w 3. aktach, naśladowanie Goldoniego „Locandiera“ tłumaczona przez B. Halperta z niemieckiego Mirandola czyli Piękna gospościa. Zakończy widowisko komedya w 2ch odsłonach, z francuzkiego PP. Brasierre i Melesville Krzyżyk złoty. Pan Wojciech Szymanowski artysta dramatyczny teatrów Warszawskich będzie miał zaszczyt wystąpić po raz trzeci i ostatni.

### OBWIESZCZENIE.

Przepisane statutem walne zebranie akcyonaryuszów towarzystwa poprawy chowu koni i t. d. w W. Xięstwie Poznańskim odbędzie się dnia 28. Czerwca bezpośrednio po wyścigach konnych w tutejszym zamku.

Biletów wniścia na trybunę w czasie wyścigów konnych w dniach 27. i 28. m. b. a to za cenę 1 Tal. dostać można w księgarni Mittlera i Stefańskiego, jako też przy trybunie w same dni wyścigowe. Miejsca w oparkanionych obok trybuny oddziałach znaleźć będzie można tylko za opłatą 10 sgr.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1843.

Dyrekcya towarzystwa ku poprawie chodunku koni i t. d. w W. Xięstwie Poznańskim.

### OBWIESZCZENIE.

Wieś szlachecka Czarnotul, położona w powiecie Mogilińskim, a należąca do pozostałości Karoliny i Jana małżonków Meyer, ma być wypuszczoną w dzierżawę najwięcej dającemu na lat trzy od Sgo Jana r. 1843.

Tym celem wyznaczony został termin na dzień 28. Czerwca r. b. zrana o godzinie 11. w lokalu posiedzeń zwyczajnych Sądu naszego przed Wnym Kurnatowskim, Radcą Sądu Głównego, na który chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, że kaucya dzierżawna w ilości 500 Tal. złożoną być powinna, inne zaś warunki w terminie zadzierżawienia ogłoszonemi zostaną.

Bydgoszcz, dnia 7. Czerwca 1843.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Na nieruchomości tu w Kempnie pod Nr. 10. położonej, przedtém do kupca Salomona Scheyer należącej, został dług według obligacyi sądowej z dnia 9. Sierpnia 1824. i w skutek rozrządzenia z dnia 4. Października 1824. r. w summie 1050 Tal. Rub. III. Nr. 3. z procentem po pięć od sta, dla naówczas małoletniego Moryca Zobel zahipotekowany. Gdy zaś wystawiony na to dokument hipoteczny zaginąć miał, przeto końcem amortyzacyi tegoż dokumentu wszyscy ci, którzy do téj summy zahipotekowanej i na

to wystawionego instrumentu jako właściciele, cessionarysze lub inni posiadacze dokumentów pretensyj jakie mieć mniemają, zapożyczają się niniejszem do zameldowania swych pretensyj na

termin dnia 31. Sierpnia r. b.

przed Assessorem Sądu Nadziemiańskiego Ur. Häusler tu w miejscu posiedzeń sądowych wyznaczony z tém zagrożeniem: iż w razie niestawienia się z pretensyjami swemi do rzezonego dokumentu mieć mogącymi prekludowani będą, im wieczne milczenie nakazane i instrument rzezony amortyzowanym zostanie.

w Kempnie, dnia 7. Kwietnia 1843.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

### Rothschild.

Ten nowy gatunek tytoniu otrzymałem z fabryki Panów Wilhelma Ermeler i kompanii w Berlinie, na który zwrócili już uwagę niektórzy fabrykanci Berlinscy, a który polecam funt po 10 sgr. życzliwym względem Szanownej Publiczności.

Poznań w Czerwcu 1843.

Jakób Träger, rynek Nr. 57.

### Wielka aukeya porcelany.

W dniach 19., 20. i 21. Czerwca 1843. przed południem od godziny 9. do 12., a z południa od 3. do 6. w wielkiej sali hotelu Saskiego przy Wrocławskiej ulicy sprzedawać będzie podpisany znaczną ilość prawdziwej porcelany z Król. Berlińskiej rękodzielni wyrobów porcelanowych za gotową zaraz zapłatą najwięcej dającemu w grubej monecie Pruskiej.

Przed południem sprzedawane będą: białe naczynia do kawy, herbaty, stołowe i rozmaite artykuły, tudzież złożone naczynia do kawy i herbaty; po południu złożone i malowane naczynia do kawy i herbaty. Prócz tego przedawać się będzie zawsze po południu nowy gładki serwis stołowy formy angielskiej na 12 osób; również rozmaite białe porcelany.

Porcelanę można codziennie zrana od godziny 7. do 9. obaczyć.

J. J. Meyer.

### Rothschild.

Ten nowy gatunek tytoniu otrzymałem z fabryki Panów Wilhelma Ermeler i kompanii w Berlinie, na który zwrócili już uwagę niektórzy fabrykanci Berlinscy, a który polecam funt po 10 sgr. życzliwym względem Szanownej Publiczności.

Poznań w Czerwcu 1843.

T. Kaczkowski, ulica Szeroka Nr. 20.

Dobra ślacheckie, kapitały do umieszczenia zaraz po listach zastawnych, oraz summy na listy zastawne, później odebrać się mające, w wartości nominalnej, wskazać może

K o c h,

przy placu Wilhelma pod liczbą 2.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1843.

W dniu 20. m. b. 7 koni, 10 wołów, 11 krów, kilka sztuk bydła młodocianego i wszystkie sprzęty gospodarcze na folwarku domonialnym Żydowko pod Gnieźnem drogą licytacji przedawane będą; chęć kupna mających zaprasza się. Żydowko, dnia 6. Czerwca 1843.

G a r b r e c h t.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Czerwca 1843.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zna.
Oblig. dlugu skarbowego . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . . . .	4	103	—
Oblig. premiów handlu morsk. . . . .	—	93 $\frac{3}{4}$	—
Oblig. Kurmarchii . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T. . . . .	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	106 $\frac{1}{2}$	—
dito    dito    dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{4}$
<b>A k c j e</b>			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej . . . . .	5	141 $\frac{1}{2}$	—
dito    dito    akcje a prioris . . . . .	4	—	103
Kolei Magdebursko-Lipskiej . . . . .	—	—	—
dito    dito    akcje a prioris . . . . .	4	104	—
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej . . . . .	—	139	138
dito    dito    akcje a prioris . . . . .	4	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld. . . . .	5	77	76
dito    dito    akcje a prioris . . . . .	4	94 $\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiej . . . . .	5	79	78
dito    dito    akcje a prioris . . . . .	4	95 $\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt. . . . .	5	—	124 $\frac{1}{4}$
dito    dito    akcje a prioris . . . . .	4	104 $\frac{1}{4}$	103 $\frac{3}{4}$
Kolei Śląsk. gór. . . . .	4	115 $\frac{1}{2}$	114 $\frac{1}{2}$
Frydrychsдоры . . . . .	—	—	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. . . . .	—	—	12 $\frac{1}{4}$
Disconto . . . . .	—	3	4

### Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 16. Czerwca 1843. r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 27	1 28
Zyta . dt. . . . .	1 20	1 22
Jęczmienia dt. . . . .	1 12	1 12
Owsa . dt. . . . .	— 28	— 29
Tatarki dt. . . . .	1 17 6	1 18
Grochu . dt. . . . .	2 1 6	2 2 6
Ziemiaków dt. . . . .	— 22	— 22
Siana cetnar . . . . .	1 5	1 6
Słomy kopa . . . . .	6 15	6 20
Masła garniec . . . . .	1 14	1 15